



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 9 (200) Rok XVIII

Wziesień 2015

ISSN 1508-5910



Stary Fordon po raz kolejny przeżywał niezwykłą, szaloną noc. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego

Trzecia Fordońska Noc Sztuki odbywająca się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, pokazała, że nie brakuje pomysłów na ożywienie najstarszego osiedla Fordonu.



Imprezę, 12 września, zorganizowała Fundacja Fordońska Moc, stworzona przez nauczycielki Zespołu Szkół nr 20: Hannę Kasicę, Ewelinę Rejs, Barbarę Gierszewską oraz Małgorzatę Magnuszewską.

Wydarzenie zainaugurowały warsztaty Lomo Fotografii, które poprowadził Łukasz Balcerzak. Później didżej Stosunkowdobry Waca opowiadał o genezie hip hopu i pokazał jak należy prezentować muzykę funky. Przy synagodze można było posłuchać występu zespołu Rotten Apples.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się gra miejska. – Tegoroczna gra oparta jest na literaturze i nawiązuje do naszego projektu „Ojczysty dodaj do ulubionych”. Przygotowali ją profesjonalści. Dlatego liczę, że uczestnicy będą mieli świetną zabawę – mówiła Hanna Kasica, prezes Fundacji Fordońska Moc.

Powodzeniem cieszyła się dwugodzinna wycieczka po zakątkach Starego Fordonu, którą prowadził Damian Rączka. Rysownia Agaty Urbańskiej zaprosiła miłośników plastyki na plenerowe malowanie i rysowanie nad Wisłą.

W kościele św. Mikołaja można było oglądać wystawę reprodukcji obrazów z muzeum okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Z kolei w synagodze prezentowane były wystawy: „Pewne zagadnienia poboczne” Sebastiana Olki oraz „Obielanie” Liliany Piskorskiej. Można było obejrzeć niemy film z muzyką na żywo w wykonaniu Waldemara Rychłego oraz wziąć udział w projekcji Ideo Art „Ćwiczenia z oddychania” Liliany Piskorskiej, znanej z zainteresowań cielesnością, relacjami władzy oraz postawami przeczącymi normatywnym zapatrywaniom na płęć i seksualność. Wieczorem na Rynku odbył się występ didżeja Stosunkowodobrego Wacy, a po nim spektakl „Pomniki” w wykonaniu bydgoskiego Teatru Pantomimy Dar.

Tekst i zdjęcia
Marek Chelminiak



Jednym z ciekawszych elementów Trzeciej Fordońskiej Nocy Sztuki był występ bydgoskiego Teatru Pantomimy Dar, który zaprezentował przedstawienie zatytułowane „Pomniki”



Rysownia Agaty Urbańskiej przygotowała dla miłośników plastyki plenerowe malowanie nad Wisłą



Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców Bydgoszczy, którzy licznie odwiedzili poszczególne punkty na kulturalnej mapie

Dar Giseli Medzeg dla archiwum w Bydgoszczy



20 lipca 2015 r. gościliśmy w archiwum, w godzinach przedpołudniowych, panią Giselę Medzeg, mieszkankę Ludwigshafen (Niemcy), urodzoną podczas wojny w Bydgoszczy, wnuczkę Alberta Medzega, właściciela wielkiej cegielni, tartaku i elektrowni w Fordonie do 1945 roku. Pani Gisela odwiedza co kilka lat Bydgoszcz, nie tylko z powodów sentymentalnych związanych z historią jej rodziny, ale ma tutaj przyjaciół i zainteresowana jest współczesną Bydgoszczą jako przewodnicząca Niemiecko-Polskiego Towarzystwa w Mannheim.

Tym razem G. Medzeg przekazała do naszego zasobu archiwalnego kserokopie dzienników i listów jej matki, Anity Medzeg, z lat 1928-1956. W imieniu własnym oraz jej siostry, Charlotte Wilken z domu Medzeg (Hamburg), podpisała umowę przekazania wymienionych wyżej archiwaliów rodzinnych, spisana w dwóch językach (niemiecki i polski), w której wymienia się zasady i warunki korzystania z nich do celów naukowych i publicystycznych. Ze strony archiwum umowę podpisał dyr. Eugeniusz Borodij.

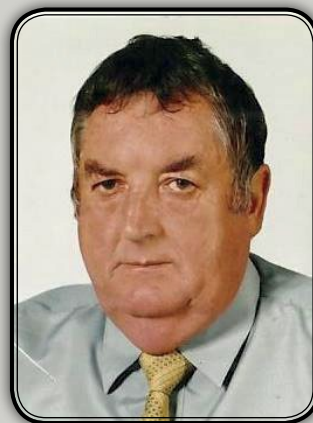
Kopie dzienników i listów Anity Medzeg, synowej Alberta Medzega, to nie tylko źródło historii rodziny Medzeg, ale także dziejów Fordonu i Bydgoszczy z lat 1939-1945. Podkreślić trzeba, że prywatna korespondencja, wspomnienia i dzienniki byłych polskich, niemieckich czy żydowskich mieszkańców Bydgoszczy nie zdarzają się często, a są to cenne źródła i świadectwa losów ludzi na tle wydarzeń historycznych.

www.bydgoszcz.ap.gov.pl



Gisela Medzeg i Eugeniusz Borodij dyrektor Archiwum w Bydgoszczy

fot. Krzysztof Klapka



Śp.

Bogdan Cieślik

★ 28.06.1944 † 21.08.2015

Dnia 21 sierpnia br. odszedł do wieczności długoletni członek Akcji Katolickiej śp. Bogdan Cieślik.

Bogdan Cieślik urodził się w Trzasku w pow. bełchatowskim. W latach 50. mieszkał w Unisławiu, w 1966 r. pracował jako kierowca w Prezydium Rady Narodowej w Fordonie. W 1967 r. zamieszkał w Fordonie. Po przyłączeniu Fordonu do Bydgoszczy, podjął pracę w Bydgoskich Fabrykach Mebli. Brał czynny udział we Wspólnocie Różańcowej oraz we Wspólnocie Akcji Katolickiej przy parafii św. Mikołaja.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...



Piaseczno – sanktuarium Królowej Pomorza; Katedra w Pelplinie; Malbork – zamek; Gdynia – nabrzeże portu; Gdańsk-Oliwa – katedra; Gdańsk – stare miasto i bazylika Mariacka; Matemblewo – sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej – tak przebiegała trasa dwudniowej pielgrzymki Apostolstwa Zbawczego Cierpienia.

Z własnymi dolegliwościami i niepełnosprawnością, ale z uśmiechem i modlitwą na ustach i w sercu, z radością pielgrzymowaliśmy, chwalać Pana i podziwiając przepiękne zakątki Polski.

A.M.

Z PAMIĘTNIKA PODRÓŻNIKA

Mariazell Matki Narodów Słowiańskich

Austriackie Mariazell to jeden z najśłynniejszych ośrodków kultu maryjnego w Europie Środkowej. Sanktuarium położone jest w Alpach Wschodnich, u podnóża gór Stryi, gdzie króluje Matka Boża Narodów Słowiańskich – *Mater Gentium Slavorum* – zwana także Wielką Matką Łaską – węg. *Austrii* i Mozną Panią Węgier.

Sanktuarium ma międzynarodowy charakter, bo pielgrzymują do niego nie tylko Austriacy, ale również Bawarczycy, Chorwaci, Czesi, Morawianie, Niemcy, Polacy, Węgrzy, Włosi i wierni z innych zakątków Starego Kontynentu. W gronie najbardziej znamiennych pątników byli także papieże, cesarze i monarchowie. Błogosławiony Jan Paweł II przybył do Mariazell 13 września 1983 roku, z okazji 300. rocznicy odsieczy wiedeńskiej, która ocaliła chrześcijańską Europę, natomiast Benedykt XVI gościł tam 8 września 2007 r.

Do grona miast partnerskich – obok Altötting, Fatimy, Lourto i Lourdes – należy także Częstochowa, którą z austriackim sanktuarium łączy szlak pielgrzymkowy.

Jeśli wierzyć podaniom... wszystko zaczęło się w 1157 roku. Wówczas to mnich Magnus, z benedyktyńskiego opactwa św. Lambrechta, położonego wśród alpejskich szczytów, wyruszył w kierunku dzisiejszego miasteczka Mariazell. Ziemie te należały do posiadłości opactwa, więc przełożony Otter polecił mu krzewić wiarę, otoczyć opieką duszpasterską miejscową ludność oraz założyć filię klasztoru. Magnus zabral ze sobą jedynie figurę Madonny z Dzieciątkiem, wykonaną z drewna lipowego. W drodze – a było to 21 grudnia – został napadnięty przez zbójców. Rzucił się więc do ucieczki, ale drogę zasypał mu śnieg i zatarasował wielki głaz. Przerażony mnich zaczął się żarliwie modlić do Matki Bożej, a figurę postawił na skalnym bloku, który nagle pękł i pojawiła się szczelina. To przez nią zdołał uciec i ocalić życie. Odczytał to jako wymowny znak, że Maryja sama wybrała sobie to miejsce, i dlatego postanowił wznieść dla Niej kapliczkę. Wykonali ją napotkani przez niego drwale, a przypominała ona ozdobną celę klasztorną. Magnus zamieszkał tam razem z drewnianą figurą Madonny, a ponieważ mawiano o tym miejscu „Maria der Zelle”, toteż i miejscowość nazwano Mariazell, co znaczy „cela Maryi”.

Z inskrypcji umieszczonej na świątyni wynika, że w 1200 roku. Henryk, margrabia Moraw, wybudował wokół tej celi kościół w stylu romańskim pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Było to wotum dziękczynne margrabiego za uzdrowienie jego oraz małżonki Kunegundy z choroby gośćcowej.

Pierwsza wzmianka o Mariazell w dokumentach pochodzi z 1243 r.; w tym okresie istniał tam już klasztor. Kościół „Naszej kochanej Pani z Zell”, jako miejsce odwiedzane przez licznych pielgrzymów, znajduje poświadczenie w dokumencie odpustowym arcybiskupa Fryderyka III z Salzburga z 1330 r. Z kolei papież Bonifacy IX, w 1399 r., ogłosił bullę poświęconą możliwości uzyskania przez pątników odpustu zupełnego.

Wcześniej jednak król Ludwik I Węgierski – syn Elżbiety Łokietkówny i ojciec św. Królowej Jadwigi – po zwycięstwie nad Turkami w 1365 r., odbył dziękczynną pielgrzymkę do Mariazell, bo swoje zwycięstwo przypisywał Jej wstawiennictwu. W dowód wdzięczności wznosił gotycką świątynię oraz ofiarował, jako wotum, cenny obraz Madonny w ramie zdobionej herbami ziem pozostających pod jego panowaniem, pośród których znalazł się również biały orzeł w koronie na czerwonym tle, czyli herb Królestwa Polski. Obecnie można go podziwiać na ołtarzu w skarbcu, znajdującym się nad zakrystiami bazyliki.



Sanktuarium w Mariazell

Sanktuarium było kilkakrotnie przebudowywane i rozbudowywane. Liczba pielgrzymów nawiedzających Mariazell cały czas wzrastała, toteż w 1644 r. opat Benedykt Pierin z klasztoru św. Lambrechta, przy wsparciu cesarza Ferdynanda III, podjął decyzję o rozbudowie świątyni w stylu barokowym, według projektu włoskiego mistrza Domenico Sciascia. Prace trwały ponad pół wieku: zachowano wieżę środkową, dobudowano kopułę (dzięki czemu przedłużono środkową nawę) i kaplice boczne, powiększono okna, a sklepienie pokryto stiukami i malowidłami. Dnia 31 sierpnia 1704 r. Franciszek von Kaltenhausen, kolejny opat klasztoru św. Lambrechta, poświęcił ołtarz główny. Świątynia bardzo ucierpiała podczas pożaru w 1827 r., a odbudowana została przez kraje związkowe tworzące CK Monarchię, czyli Austro-Węgry. W 1907 roku. zyskała status bazyliki mniejszej, a w następnym roku nuncjusz papieski koronował, słynącą łaskami, drewnianą figurę Madonny z Dzieciątkiem.

Mariazell – niegdyś przystanek dla pątników podążających do Santiago de Compostela – stanowi obecnie cel pielgrzymowania. Każdego roku przybywa tu blisko półtora miliona ludzi, choć nie jest to ani miejsce prywatnych objawień, ani nie zyskało sławy ze względu na jakieś szczególne cuda. Najwyższym punktem bryły bazyliki jest 90-metrowa gotycka wieża, która wieńczy spiczasty hełm. Przy wejściu głównym stoją ołowiane figury margrabiego Henryka z Moraw i króla Ludwika I Węgierskiego. Pielgrzymi pierwsze kroki kierują do Madonny z Dzieciątkiem, a potem udają się do groty świet, na dróżki kalwaryjskie, stacje różańcowe i do kaplicy źródelka. Bo Mariazell, jak wiele sanktuariów maryjnych, posiada również cudowne źródło wody, której przypisywana jest moc uzdrawiająca, zwłaszcza z rozmaitych chorób oczu. Każdy, kto nawiedza kaplicę Świętego Źródła, oddaje cześć figurze Matki Bożej z Dzieciątkiem, która pochodzi z XV w. Po jej bokach znajdują się figury świętych Joachima i Anny, rodziców Maryi, a woda wypływa z dzbanów, które dźwigają anioły.

Miejsce, w którym mnich Magnus miał postawić figurę Madonny z Dzieciątkiem, jest obecnie centralnym punktem sanktuarium – to Ołtarz Łaski. Lipowa rzeźba nazywana Wizerunkiem Łaski (Gnadenbild) jest wyobrażeniem Maryi trzymającej na kolanach małego Jezusa, którego przyciska do siebie prawą ręką, a lewą podaje Mu gruszkę. Natomiast Dzieciątko ofiarowuje Matce Bożej jabłko. Figurę bez strojnych sukienek można zobaczyć jedynie trzy razy do roku: w Wielki Piątek, 8 września – w święto narodzin Maryi, a także 21 grudnia – w dniu ufundowania świątyni.



Bazylika ma dwanaście kaplic. Jedna z nich odegrała w czasach najnowszych rolę wyjątkową, bowiem w 10. rocznicę zakończenia okupacji Austrii przez Armię Czerwoną ustawiono w niej świecę – symbole krajów podbitych przez ZSRR. Dzięki temu każde państwo środkowoeuropejskie, które po Jalcie znalazło się w strefie wpływów sowieckich – również Polska – posiadało tam swoją świecę. Miały one tak stać do chwili, aż państwa te zrzucą z siebie jarzmo komunizmu i odzyskają wolność. Co roku, podczas pielgrzymki do Matki Narodów Słowiańskich, modliły się o to rzesze pątników. A kiedy to wreszcie nastąpiło, wszystkie świece zapłonęły pełnym blaskiem. Do sanktuarium przybyli wówczas pielgrzymi z niedawnych państw bloku wschodniego, a jako pierwszy zapalił świecę Polak, mieszkaniec Piekar Śląskich. Od polskiej świecy ogień przenoszono na kolejne, aż zapłonęły wszystkie, zwiastując światu czas odzyskanej wolności. Natomiast w maju 2004 r. w Marizell zakończono obchody Środkowoeuropejskich Dni Katolików, które przebiegały pod hasłem: „Chrystus nadzieją Europy”. Ich inicjatorem był arcybiskup Wiednia, kard. Christoph Schönborn, a były one wkładem Kościoła w proces integracji Starego Kontynentu. Na czas pielgrzymki narodów przeniesiono z wiedeńskiego placu Bohaterów do sanktuarium 10-metrowy krzyż, przy którym bł. Jan Paweł II sprawował niegdyś Eucharystię i zawierzył Austrię Matce Bożej.

Michał Gryczyński



Fot. Jerzy Rusiniak



Diecezja Bydgoska

Fundamentem kultury europejskiej jest chrześcijaństwo

– mówił w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny biskup bydgoski Jan Tyrawa. Hierarcha przewodniczył dorocznemu odpustowi ku czci Patronki diecezji bydgoskiej, Matki Bożej Pięknego Miłości. W homilii nawiązał do kwestii prawa naturalnego, które – jak zauważył – wyraża się m.in. rozróżnieniem między dobrem a złem. Przypomniat, że to nie człowiek wyznacza kryteria dla tego, co jest dobre, a co złe. – Kiedy doświadczamy zła, gdzieś w głębi naszego jestestwa, naszego serca, wyrwa się stwierdzenie, którego nie potrafimy stłumić: „Tak być nie powinno”. Skąd o tym wiemy? Nie z otaczającej nas rzeczywistości, która mówi nam, że na tym świecie sprawiedliwości nie było, nie ma i nie będzie. To prawo odczytujemy w naszym sumieniu – powiedział. To „tak być nie powinno” jest niczym innym, jak głosem solidarności i głosem naszego sumienia.

Nawiązując do kwestii uchodźców podkreślił, że jest to problem do tej pory dla nas nieznany. Stajemy wobec człowieka obcego kulturowo i religijnie, z zupełnie inną mentalnością, innym sposobem wartościowania. Do czego się odwołać, podejmując z nim dialog? Trzeba pamiętać, że warunkiem każdego dialogu z tym człowiekiem jest uświadomienie sobie najpierw własnej tożsamości. – Zanim podejmiemy więc dialog, musimy sami określić, kim jesteśmy – zaznaczył. Dalej przekonywał, że człowiek tolerancyjny to ktoś, kto opiera się pokusie narzucenia swoich przekonań innemu. – Nie rezygnuje jednak z poszukiwania prawdy, nie rozmywa jej. Tego właśnie uczy nas chrześcijaństwo. Tolerancja jest więc rozpoznawaniem odmienności innego i akceptacją (czasami w wielkim cierpieniu) jego wolności do powiedzenia prawdzie „nie”. Nie jest jednak rezygnacją z prawdy – powiedział. Hierarcha przypomniał, że fundamentem kultury europejskiej jest chrześcijaństwo, czyli te prawdy, jakie zostały wycytane z Ewangelii. – To chrześcijaństwo stworzyło nową perspektywę oglądu rzeczywistości – zauważył.

Na zakończenie zaapelował do zebranych w katedrze, aby nie wstydzi się swoich chrześcijańskich korzeni. – Kto ma stać na straży europejskiej tożsamości? Stawiam to pytanie ze świadomością, że dziś jesteśmy świadkami, jak Europa wstydzi się chrześcijaństwa, jak się go wyrzeka. Moi drodzy, nie wstydźmy się chrześcijaństwa! – zakończył.

Kto ma problem z katechazą?

Problem z obecnością katechezy w szkole mają środowiska lewicowo-liberalne. Ich ataki na ten przedmiot potwierdzają, jak ważny jest dla przekazu wiary i moralności.

Gdyby argumenty przeciwników szkolnej katechezy, np. o niskim poziomie, były prawdziwe, to sale, gdzie się odbywają jej lekcje, powinny świecić pustkami. Tymczasem uczęszcza na nią około 90 procent uczniów. A nie jest to przedmiot obowiązkowy. Mimo to nauczanie religii w szkole wciąż jest solą w oku światopoglądowych liberałów. Choć podają argumenty finansowe czy dyskryminacyjne, w rzeczywistości prowadzą walkę z wiarą i wynikającymi z niej wartościami. Doskonale zdają sobie sprawę, że katecheza, mimo niedoskonałości, jest jednym z najważniejszych miejsc kształtowania chrześcijańskiego systemu moralnego młodego człowieka.

Bogumił Łoziński
GN 36/2015



Tajemnica i moc różańca

Różaniec, z języka łacińskiego *rosarium* („ogród różany”) – nazwa katolickiej modlitwy, pierwotnie zwanej Psalterzem Najświętszej Maryi Panny, znanej i kultuowanej od czasów średniowiecznych, obecnie składającej się z czterech części obejmujących 20 tajemnic (radosne, bolesne, chwalebne, tajemnice światła).

Pierwszy nuncjusz apostolski w niepodległej Polsce, Pius XI, powiedział: „Ze wszystkich modlitw Różaniec jest najpiękniejszy i najbogatszy w łaski. Kochajcie więc Różaniec i odmawiajcie go codziennie pobożnie.”

Słowo „różaniec” utożsamiane jest z charakterystycznym sznurem modlitewnym używanym do odliczania liczby powtórzeń kolejnych części modlitwy, którego prawidłową nazwą jest korona. Dzisiaj możemy także spotkać różaniec w postaci pierścieni z koralikami czy kart modlitewnych.

Październik – miesiąc cierpliwiej, wytrwałej modlitwy różańcowej. Różaniec jest modlitwą łatwą i trudną, jasną i tajemniczą. Wiemy, że Bernadetta w Lourdes widziała Matkę Bożą z różańcem w ręku. Wiemy, że w Fatimie dzieci usłyszały, jak mówiła o sobie jako o „Matce Różańcowej”. Św. Dominik, wprowadzając tę modlitwę, pragnął, by różaniec budził naszą wyobraźnię do dobra, a serce do czynu. Kiedy zapowiadamy daną tajemnicę, to tak jakbyśmy przeglądali Ewangelię z obrazkami. Nie tylko myślimy, ale wyobrażamy sobie. Różaniec to obrazy język *Biblii*.

„Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem, przedziwna w swojej istocie i głębi. Oto bowiem, na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego, przesuwają się w przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa i Maryi. Równocześnie w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, ludzkości” – mówił Jan Paweł II.

Od wieków z różańcem w ręku katolicy przemierzali swoje życie. Od wieków z różańcem w ręku przechodzili pielgrzymi różnych stanów, rodziny i całe parafie, aby od Maryi uczyć się miłości do Chrystusa. Wybierali w ten sposób najlepszą szkołę życia duchowego. Rozważając codziennie, nie tylko w październiku, tajemnice różańcowe, patrzymy na misterium życia, męki i śmierci Chrystusa. Odmawiając różaniec, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.

Św. Jan Paweł II ustanowił tajemnice światła i wydał piękny list apostolski o różańcu. Mówił: „Różaniec, to moja ulubiona modlitwa, modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania.”

Jak paciorki różańca

Ref.: Jak paciorki różańca, przesuwają się chwile:

Nasze smutki, radości i blaski.

A Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski!

1. My także mamy małe zwiastowania,
My też czekamy Twego nawiedzenia,
My też Jezusa z drżeniem serc szukamy.
W tajemnicach radosnych módl się za nami!

Ref.: Jak paciorki różańca, przesuwają się chwile:

Nasze smutki, radości i blaski.

A Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski!

2. Chrzest nas uświęcił łaską sakramentu,
My chcemy wierzyć do śmierci momentu.
My też wierzymy Jezusowi Twemu.
W tajemnicach świetlanych módl się za nami!

Ref.: Jak paciorki różańca, przesuwają się chwile:

Nasze smutki, radości i blaski.

A Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski!

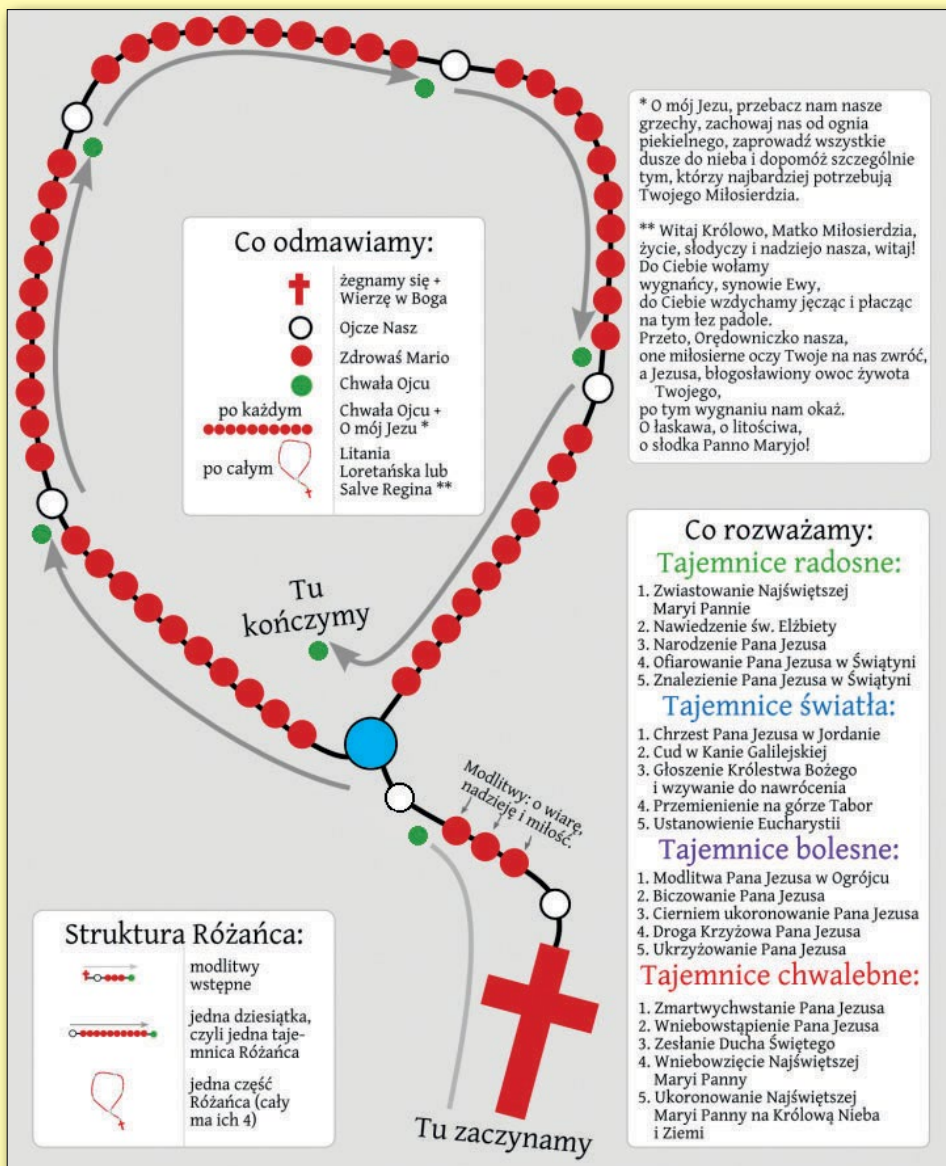
3. Ty też płakałaś i doznałaś trwogi
I tak poznałaś nasze ziemskie drogi.
Gdy nas mrok otoczy, nie jesteśmy sami.
W tajemnicach bolesnych módl się za nami!

Ref.: Jak paciorki różańca, przesuwają się chwile:

Nasze smutki, radości i blaski.

A Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski!

4. My także mamy swą Ojczyznę w niebie.
Tam w pełnym blasku zobaczymy Ciebie.
Tam w pełnym słońcu wszyscy się spotkamy.
W tajemnicach chwalebnych módl się za nami!





Powrócić do modlitwy różańcowej

Jedna z najbardziej znanych starożytnych sentencji podkreśla wagę wykorzystywania szans i okazji, które napotykamy na drodze naszego życia. *Carpe diem*, chwytaj dzień, chwytaj stosowną chwilę, zrywaj owoc, gdy jest dojrzały. Te słowa słynnego poety Horacego często bywały błędnie rozumiane jako zachęta, by nie myśleć o przyszłości i nie liczyć się z nią. Nic bardziej błędnego. Co więcej, ta pogańska sentencja dobrze oddaje sens chrześcijańskiego podejścia do życia. Koncentruj się na tym, co jest teraz, wykorzystuj to, co Bóg dziś stawia przed tobą. Znaj przeszłość, myśl o przyszłości, ale żyj dniem obecnym, zadaniami, które on stawia.

Przykładem twórczego wykorzystania szczególnego daru Boga, swoistego *carpe diem*, jest historia życia Włocha, jednego z najwybitniejszych tenorów XX wieku. Tak Beniamino Gigli (1890-1957) rozpoczyna swój pamiętnik: *Przyniosłem ze sobą na świat głos – i nic więcej, ani bogactw, ani wpływów, ani innych talentów. Gdyby nie głos, byłbym dalej tak biedny, jak mój ojciec. Ale Bóg obdarzył mnie głosem i to zmieniło wszystko. Miałem zdolności do śpiewu i tylko do śpiewu. Lubiałem śpiewać i tylko śpiewać. Musiałem śpiewać, co innego mógłbym robić? Nie potrzebowałem nigdy wątpić, wahać się, dokąd skierować swe kroki, ani zawracać z drogi. Nie potrzebowałem nigdy wybierać ani decydować. Istniała jedna jedyna rzecz, którą musiałem robić.*

Ale ze starego, ponurego kościoła, gdzie zacząłem śpiewać jako mały chłopiec w chórze, aż do światła rampy w Metropolitan Opera House, ciągnie się długa droga. Aby dojść stąd aż tam, trzeba było długich lat cierpliwości, upokorzeń, głodowania i ciężkiej pracy. Teraz, gdy wracam myślą do tamtych czasów, jestem szczęśliwy, że w pierwszych latach musiałem borykać się z trudnościami i walczyć. Gdyby moja kariera tenora nie wymagała większego trudu, z trudnością przyszłoby mi teraz uświadomić sobie, że osiągnąłem zamierzony cel.

Odkryć, docenić i rozwinąć dar, który może stać się skarbem życia. Gigli dostał od Boga wspaniały dar cudownego głosu, który potrafił w życiu doskonale wykorzystać. Błędem byłoby jednak mierzenie wartości daru miarą sławy czy też bogactwa. Św. Łukasz, w Dziejach Apostolskich, dyskretnie zwraca uwagę na niezwykły dar, który młody, tworzący się Kościół otrzymał od Maryi i to tuż po wniebowstąpieniu Jezusa. Wspaniały dar, który jest w zasięgu ręki każdego człowieka. Trzeba tylko odkryć go, docenić i rozwinąć.

Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego (Dz 1, 14).

Ten dar, to modlitwa różańcowa. Twórcze przeżywanie różańca, to odkrywanie daru Maryi, która jest towarzyszką modlitwy uczniów Jezusa. Tamto wspólne trwanie uczniów na modlitwie z Maryją, które miało miejsce przed wiekami (Dz 1, 14), którego motywem były zapewne wspomnienia wydarzeń z życia Jezusa, można nazwać pierwowzorem modlitwy różańcowej. Pozornie niewiele, a tak wiele. Siła bowiem modlitwy różańcowej bierze się z tego, że to sama Maryja towarzyszy prośbom uczniów Jezusa.

Twórcze przeżywanie różańca we wspólnocie parafii, to uświadomienie sobie możliwości jednomyślnej modlitwy uczniów Jezusa wraz z Maryją. To szansa wejścia do wiecznika, poczucia jego atmosfery, atmosfery modlitwy wraz z Maryją wobec Zmartwychwstałego Pana, dziś obecnego w postaci chleba.

Twórcze przeżywanie różańca to także odkrywanie dwudziestu kluczowych wymiarów chrześcijańskiego życia, które Maryja, poprzez swoją obecność, pomaga mądrze przeżywać. W różaniec, jak w żadną inną modlitwę, wpisane jest nasze życie z jego blaskami i cieniami, wydarzeniami radosnymi, bolesnymi i chwalebnyymi, z doświadczeniami światła i ciemności.

Twórcze przeżywanie różańca to także nasze *carpe diem*, które pokazuje, że każde doświadczenie życiowe jest zadaniem stawianym nam przez Boga, a ma ono prowadzić do rozwoju naszej dojrzałości.

KATOLICKA
BYDGOSZCZ

Pod taką nazwą zainaugurowano działalność portalu informacji i opinii. Jak zapewniają twórcy, będzie to nowoczesna witryna o charakterze informacyjnym i publicystycznym, przeznaczona głównie dla mieszkańców diecezji bydgoskiej.

Na portalu znajdą się nie tylko informacje o życiu religijnym, społecznym i kulturalnym miasta i jego okolic, ale także opinie oraz artykuły formacyjne i publicystyczne o życiu katolickim. – Informacje o życiu Kościoła i społeczności będziemy przekazywać rzetelnie i profesjonalnie, z pełnym szacunkiem dla prawdy. Nie oznacza to jednak fałszywej neutralności – powiedział Michał Jędryka, redaktor naczelny portalu. – Kiedy pisze się o Kościele, pisze się o matce, a o matce zawsze pisze się z miłością – dodał.

Portal nie zamierza konkurować z lokalnymi mediami w zakresie przekazu informacji o całokształcie życia społecznego. Redakcję interesują przede wszystkim te wiadomości i wydarzenia, które bezpośrednio lub pośrednio mają związek z życiem katolickim, religijnym życiem Kościoła Bydgoskiego. – Powierzchowne zajmowanie się wyłącznie „newsami” uważamy za jedną z najbardziej dotkliwych chorób współczesnych środków społecznego przekazu. Będziemy zwracać uwagę, aby portal publikował także pogłębione analizy otaczającej nas rzeczywistości, docierające do przyczyn zjawisk i wydarzeń, przewidujące możliwe ich skutki, ujawniające te aspekty, które nie są widoczne dla mniej wnikliwego obserwatora na pierwszy rzut oka – powiedział Piotr Florek, prezes stowarzyszenia Sanctus Paulus, będącego wydawcą portalu.

„Katolicka Bydgoszcz” jest inicjatywą świeckich, ale twórcy poinformowali o swoich planach biskupa ordynariusza Jana Tyrawę, który zapewnił o swojej przychylności i życzył Bożego błogosławieństwa. – Dzisiaj chodzi przede wszystkim o to, aby myśl katolicka docierała do wielu ludzi. Byśmy mieli szansę wypowiedziania się na szerszym forum. Nie ulega wątpliwości, że najprostszą i najbardziej skuteczną formą komunikowania się są środki społecznego przekazu. I katolicy również powinni mieć dostęp do tych mediów – powiedział pasterz diecezji.

Inicjatywa wystartowała w grodzie nad Brdą w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Jej rozwój został powierzony opiece Bożej podczas Eucharystii w kościele Świętej Trójcy w Bydgoszczy.

Adres portalu: www.katolicka.bydgoszcz.pl

Na pierwszej stronie krzyż na terenie opactwa cysterskiego w Krzeszowie. Fot. Jerzy Rusiniak.

Szkoła Szybowcowa w Fordonie

1933-1963

cz. 2.

W 1934 r. I Harcerska Drużyna Lotnicza im. Stanisława Staszica w Bydgoszczy zorganizowała I Harcerski Obóz Szybowcowy w Fordonie. Chłopcy posiadali jeden własny szybowiec „Wrona”, zbudowany z własnych funduszy w warsztatach kolejowych. Już w latach następnych, 1936 i 1937, harcerze dysponowali 3 szybowcami „Wrona”, na których zorganizowano kolejne stałe obozy szybowcowe, w tym również dla dziewcząt. W okresie okupacji wielu harcerzy działało na terenie Bydgoszczy w oddziałach Szarych Szeregów. Zaraz po zakończeniu wojny, w 1945 roku, nastąpiła reaktywacja harcerskiej „Jedynki”. Już zimą 1946 roku zorganizowała ona pierwsze szkolenie teoretyczne, a latem 1946 – pierwszy powojenny obóz harcersko-szybowcowy z udziałem 26 harcerzy. Wśród nich byli, między innymi, Zbigniew Bigoński, Franciszek Kukliński – późniejszy pracownik Oddziału KCSP w Bydgoszczy i prezes Aeroklubu Bydgoskiego – oraz Zbigniew Żółkoś, późniejszy instruktor w AB. Już w roku następnym „Lotnicza Jedynka” organizuje ponownie stały obóz szybowcowy dla 50 harcerzy. W latach późniejszych obozy harcerskie były organizowane we współpracy ze Szkołą w Lisich Kątach k. Grudziądza. To „szczęście” nie trwało jednak długo. Po tzw. weryfikacji na jesieni 1949, wielu pilotów zostało odsuniętych od latania. To dotknęło również „Lotniczą Jedynkę”, która została rozwiązana, a jej sztandar – odebrany w dniu 22 kwietnia 1950 r., pocięty i spalony. Ostatnim drużynowym legendarnej „Jedynki”, założonej w 1917 r., był „Berdi” Ben Słupkowski.



Instruktor Michał Offierski w białej koszuli wśród uczniów

Kierownikiem szkoły w 1934 r. został Michał Offierski. Instruktorami etatowymi byli m.in. kpt. pilot Stanisław Miceski, Michał Offierski i Rudolf Mac. Placówka była całkowicie samowystarczalna. Jednak od 31 maja 1936 r. Michał Offierski został przeniesiony do Bielska, gdzie objął stanowisko komendanta w nowo wybudowanej Szkole Pilotażu LOPP w Aleksandrowicach. Od 1935 r. przyjęto cykl szkoleniowy, rozpoczynający się 3. i kończący się 30. dnia każdego miesiąca. W roku 1935 dodatkowo została zatrudniona Wanda Modlibowska, która prowadziła szkolenie (do kategorii A i B) w Wielkopolskiej Szkole Szybowcowej w Fordonie, prowadzonej przez Okręg Wojewódzki LOPP w Poznaniu. Rola szkoły w Fordonie pod Bydgoszczą był znacząca.



Wanda Modlibowska po środku, w Fordonie lipiec 1935

Od 1 czerwca 1936 komendantem szkoły został Eugeniusz Jackowski, który pełnił tę funkcję do wybuchu wojny. W 1936 r., z inicjatywy Ludwika Nowaka oraz grupy fachowców stolarzy i mechaników: Wiktora Kicińskiego, Leonarda Bogdańca, Józefa Grabarza, Stanisława Ciesielskiego, Jana Dudziaka, Jakuba Kozy i Antoniego Woźniaka, rozpoczęto budowę dwóch szybowców „Wrona-bis”, które ukończono w lipcu 1936 r. i przekazano Szkole Szybowcowej w Fordonie. Od 1936 r. szkoła ta stała się Okręgową Szkołą Szybowcową LOPP w Fordonie. W latach trzydziestych latanie zdobywało coraz więcej sympatyków, nic więc dziwnego, że w 1936 r. wyszkolono 187 pilotów, a w 1937 – już 306 w kategoriach A i B. W szkole fardońskiej szkolili się przede wszystkim podchorążowie, harcerze i członkowie kół szybowcowych z Bydgoszczy i okolic. W 1937 r. prowadzono intensywne treningi dla pilotów kat. A, B, i C. Dla lepszego przygotowania teoretycznego i praktycznego młodzieży do nauki pilotażu, w dniu 2 października 1937 r., w centrum miasta Bydgoszczy, na placu przed gimnazjum żeńskim koło kina „Apollo” (później „Polonia”), uruchomiono przedszkole szybowcowe z chwiejnicą. W tym samym roku Ministerstwo Spraw Wojskowych zmieniło wymagania i wprowadziło nowe oznaczenia kategorii na stopnie I i II. Szkolenie ukończyło 400 pilotów. Szkolenie, dodatkowo obok kierownika szkoły Eugeniusza Jackowskiego, prowadził instruktor społeczny Kalinowski.

Do kwietnia 1939 r. wyszkolono, na 25-dniowych kursach, około 1.500 pilotów kategorii A i B, którzy ogółem wykonali 47.500 lotów, głównie na szybowcach typu „Wrona-bis” (używane też były CWJ, „Wrony”, „Czajki” i „Salamandry”). Fardońska szkoła spełniała ważną rolę dla obronności państwa. Wyszkołiła wiele młodzieży, która znacznie szybciej mogła opanować w przyszłości pilotaż samolotu.



Budynek szkoły, 1933-1963

Wybuch wojny spowodował przejęcie szkoły przez niemiecką organizację paramilitarną NSFK (Nationalsozialistische Fliegerkorpus), powstałą 17 kwietnia 1937 r. Pełna nazwa to: Segelflugübungsstelle des NSFK-Sturm 1/126 Fordon, Kreis Bromberg, Westpreußen, która podlegała komendanturze grupy NSFK Standarte 126 Bromberg, Adolf Hitlerstr 92 (dzisiejsza ul. Gdańska 92 w Bydgoszczy). Według stanu na rok 1942, szybowisko Bromberg-Fordon było również lotniskiem zapasowym gruntowym dla lotniska (Bromberg) Bydgoszcz o współrzędnych: 53°09'20" N; 18°08'45" E i wymiarach pasa: 1.465 x 365. Szkolono tutaj pilotów na kursach, w cyklu 6-cio tygodniowym, dla potrzeb lotnictwa niemieckiego, na szybowcach SG-38 i Grunau Baby II.

W Bydgoszczy powstała Konspiracyjna Szkoła Pilotów dla Małoletnich, która miała przygotowywać kadry dla lotnictwa w odrodzonej Polsce i prowadzić działalność sabotażową i dywersyjną.

Wczesną wiosną 1945 r., około 25 marca – jak wspomina były szef techniczny Aeroklubu Bydgoskiego Klemens Kohls – Armia Radziecka opuściła lotnisko w Fordonie, a liczne grono entuzjastów lotnictwa przystąpiło do reaktywacji Szkoły Szybowcowej. Na ich czele stanął inż. Wiktor Leja (absolwent szkoły Szybowcowej w Fordonie z 1934 r.) – dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego i Kontroli Statków Powietrznych w Bydgoszczy. Do tego grona należeli, między innymi: Eugeniusz Jackowski, Klemens



Ferdynand Ziętek na Wronie, sierpień 1937

Kohls, Andrzej Wallman, Władysław Gawlik, Tadeusz Nowak, Albin Kasprowicz, Franciszek Gołata, Tadeusz Arcimowicz, Zbigniew Bigoński, Zbigniew Kubis, Kazimierz Kaczmarek, Ludwik Nowak, Henryk Pietraszka, Franciszek Różański, Kornel Kępiński i Benedykt Dąbrowski. Niestety, wycofujące się oddziały niemieckie spaliły jeden z hangarów. Z okolic Bydgoszczy, Żnina, Nakła, Grudziądza i Ostromecka zebrano samoloty i szybowce, w ilości około 300 sztuk, które przechowywane były na wolnym powietrzu.



Arcimowicz Tadeusz
(Własnoręczny podpis)

W razie wypadku powiadomić:
Zawia domać Matkę
Anna Arcimowicz
zamieszkała w
Bydgoszczy Pomorska
61 nr 4.

Imię *Tadeusz*
Nazwisko *Arcimowicz*
Urodzony dnia *29 IX 1928 r.*

Uzyskał kategorię:
A w *Fordonie* dnia *24 VI 1946*
B w *Fordonie* dnia *28 VI 1946*
C w *Fordonie* dnia *28 VI 1946*
D w dnia

Warunki do kat. „D”:
Czas godz. min. w dn.
Wysokość m. w dn.
Przełot km z do dn.

Ukończył:
ukończył kurs lotów ciągłych w dnia
Kurs lotów akrobacyjnych w *Janie Koutach*
Koło Grudziądza dnia *24.07.1947r.*

Z inicjatywy Eugeniusza Jackowskiego udało się zakupić dużą halę magazynową przy dworcu PKP w Fordonie, którą rozebrano i przewieziono na szybowisko. Od tej pory Szkoła Szybowcowa posiadała już dwa hangary. Kierownikiem szkoły był w tym czasie Eugeniusz Jackowski. W bardzo krótkim czasie odremontowano pierwszą partię sprzętu latającego, który już w lipcu 1945 r. przekazano innym aeroklubom i szkołom szybowcowym. Były to głównie poniemieckie samoloty „Szczygieł” i „Kadet” oraz szybowce „Żuraw” (Kranich II), „Olimpia”, „Minimoa” „Grunau” (Jerzyk) i SG-38. Okręgowe Warsztaty Szybowcowe Nr. 1, których kierownikiem był Władysław Gawlik, znajdowały się przy ul. Mennica w Bydgosz-



Klemens Kohls przy samolocie PO-2



MINISTERSTWO KOMUNIKACJI
DEPARTAMENT LOTNICTWA CYWILNEGO
SZKOŁA SZYBOWCOWA W FORDONIE

SWIADECTWO UKOŃCZENIA

KURSU PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO

Obywatel *Bigoński Zbigniew*
urodzony dnia *5.3.1926* w *Bydgoszczy*
ukończył kurs pilotażu szybowcowego
w czasie:
od dnia *12.8.45* do dnia *18.9.45* r.
uzyskując kategorię:
A w dniu *22 sierpnia* 1945 roku
B w dniu *16 września* 1945 roku
C w dniu 19..... roku
PILOTA SZYBOWCOWEGO

Kierownik szkoły
H. J. Wallman
Kierownik Szkoły Szybowcowej
w Fordonie

Fordon, dnia *4.11.1945* roku



Warsztaty lotnicze Bydgoszcz, 5.5.1946 r.

czy, a silniki lotnicze remontowano w (poniemieckich) Okręgowych Warsztatach Mechanicznych przy ul. Jagiellońskiej. Spotkali się w nich wszyscy przedwojenni „producenci” szybowców, z Józefem Grabarczykiem, Ludwikiem Nowakiem i Stanisławem Ratajczakiem na czele. Oblatywaczami byli piloci Kazimierz Kaczmarek i Antoni Markiewicz. Na mocy Referatu Lotnictwa Cywilnego resortu Komunikacji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w Lublinie, powstała w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 92, Centrala Kontroli Cywilnych Statków Powietrznych Ministerstwa Komunikacji oraz okręgów, KCSP, którą kierował inż. Wiktor Leja. W marcu 1949 r. Centralę KCSP przeniesiono do Warszawy na ul. Hożą 39. W okresie od 28 czerwca do 8 lipca 1945 r. Departament Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji w Bydgoszczy zorganizował w Fordonie kurs unifikacyjny dla kadry instruktorów szybowcowych z całej Polski. Kurs organizował inż. Wiktor Leja, a szefem wyszkolenia był Jan Andrzejewski z Brześcia n. Bugiem. Z Bydgoszczy w kursie udział wzięli: Eliaż Andron, Władysław Gawlik, Zygmunt Niwiński, Eugeniusz Jackowski i Bronisław Bruski. Po ukończeniu kursu, kierownikiem szkoły został ponownie Eugeniusz Jackowski.

Kazimierz Wojciech Chudziński

c.d.n.

CODEX IURIS CANONICI

Przewodnik po przepisach prawa kościelnego

Małżeństwo mieszane wyznaniowo

Mój narzeczonny jest praktykującym ewangelikiem. Wiem, że mogę wziąć z nim ślub w moim Kościele katolickim, ale chciałabym zapytać, jak taki ślub będzie wyglądał, tzn. jaka będzie liturgia ślubna? Oczywiście, jest możliwe zawarcie sakramentu małżeństwa przez osobę należącą do Kościoła katolickiego z chrześcijaninem wyznania innego niż katolickie, chociaż trzeba otwarcie powiedzieć, że „Kościół jest niechętnie nastawiony do małżeństw mieszanych i dlatego należy młodych od tych małżeństw odwozić” (Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do małżeństwa i duszpasterstwie małżeństw, 1986 r., n. 73). Kościół jednak zgadza się na zawieranie małżeństw mieszanych wyznaniowo pod warunkiem złożenia przez stronę katolicką tzw. oświadczeń i przyrzeczeń, że zrobi ona wszystko, aby w tym związku nie osłabić swej wiary i że dzieci będzie się starać wychować po katolicku. Równocześnie Kościół przestrzega narzeczonych, stwierdzając, że zgodne pożycie małżeńskie może ulec zakłóceniu, gdy pojawiają się większe różnice zdań w sprawach najbardziej istotnych, bo dotyczących wiary lub ocen moralnych niektórych kwestii. Ostatecznie zawarcie takiego małżeństwa jest ryzykiem, które podejmują sami narzeczeni. Jeśli natomiast chodzi o samą ceremonię zawarcia małżeństwa mieszanego wyznaniowo, ma ona miejsce poza Mszą św. Forma liturgiczna takiego małżeństwa przewiduje liturgię Słowa i małżeńskie przyrzeczenia. Następnie może być udzielona Komunia św. tym wszystkim, którzy mogą ją przyjąć. Ewangelik niestety, ze względu na inne rozumienie Eucharystii, nie może przyjąć Komunii św. w Kościele katolickim.

Narzeczeni mogą jednak prosić ordynariusza miejsca – pisząc do Kurii biskupiej – o wydanie zgody na ślub podczas Mszy św., przedstawiając okoliczności, które za tym przemawiają. Ewentu-

alna zgoda na taką Mszę św. nie obejmuje oczywiście zgody na przyjęcie Komunii sakramentalnej przez stronę niekatolicką. Powyższe zasady dotyczące formy liturgicznej nie obowiązują w przypadku zawierania małżeństwa przez katolika z osobą wyznania prawosławnego. Takie małżeństwo nie tylko zawierane jest podczas Mszy św., ale także narzeczeni wspólnie mogą przystąpić do Stołu Pańskiego.

Ślub z osobą wyznania prawosławnego

Nasze małżeństwo zawarliśmy w cerkwi, ponieważ tego domagał się mąż, który należy do Greckiego Kościoła Prawosławnego. Teraz on ma pewność, że zawarł sakrament małżeństwa, ale czy ja mam ważne zawarte małżeństwo, skoro nic nie załatwiałam w moim Kościele katolickim oprócz tego, że poprosiłam o aktualną metrykę chrztu do ślubu?

Powinna Pani wraz z narzeczoną zgłosić się w swojej parafii, aby przed duszpasterzem Kościoła katolickiego dopełnić wszelkich formalności przedślubnych, a następnie – skoro mąż koniecznie chciał, aby ceremonia ślubna odbyła się w cerkwi – poprosić o dyspensę od formy kanonicznej. Taka dyspensza pozwala na zawarcie małżeństwa właśnie przed księdzem prawosławnym. Na szczęście w przypadku małżeństwa strony katolickiej z prawosławną nie jest ona potrzebna do ważności tego związku, a jedynie do godziwości. Jest to wyjątek od zasady, ponieważ w przypadku wszystkich pozostałych małżeństw pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką dyspensza od formy kanonicznej zawarcia małżeństwa jest wymagana do ważności tejże formy, a tym samym do ważności samego małżeństwa (por. kan. 1127 § 1; 1108 § 1). Możemy założyć, że Pani związek małżeński został zawarty ważnie, oczywiście pod warunkiem, że nie było innych przeszkód do jego zawarcia. Istotną sprawą jest tutaj stan wolny narzeczonych. W prawosławiu rozumienie tego pojęcia różni się od naszego, ponieważ po ważnie zawartym sakramencie małżeństwa możliwe jest pod pewnymi warunkami tzw. zdjęcie błogosławieństwa i ponowne zawarcie małżeństwa. Taka osoba jednak w świetle nauki katolickiej nie może ponownie zawierać małżeństwa, chyba że udowodni przed sądem kościelnym katolickim, iż małżeństwo to zawarła nieważnie.

Powinna Pani zwrócić się z tą sprawą do swojej katolickiej parafii, aby po zbadaniu ważności małżeństwa można było ten fakt także odpowiednio odnotować.

Kongregacja Nauki Wiary: transseksualiści nie mogą być chrześnymi

Osoby transseksualne nie mogą być rodzicami chrześnymi – orzekła Kongregacja Nauki Wiary. Oficjalne zapytanie w tej sprawie skierował do Stolicy Apostolskiej ordynariusz hiszpańskiej diecezji Kadyksu i Ceuty bp Rafael Zornoza Boy. Odpowiedź watykańskiej dykasterii opublikował na stronach diecezji.

„W zachowaniu transseksualnym w sposób publiczny przejawia się postawa, która jest sprzeczna z moralnym wymogiem, by problemy własnej tożsamości płciowej rozwiązywać zgodnie z prawdą o własnej płci. Dlatego jest oczywiste, że taka osoba nie spełnia warunków życia zgodnego z wiarą i z obowiązkami chrześnego” – czytamy w odpowiedzi Kongregacji Nauki Wiary. Watykańskie orzeczenie zastrzega ponadto, że nie jest to dyskryminacja, lecz jedynie uznanie, że obiektywnie nie są spełnione warunki, które z samej natury są niezbędne, by zostać chrześnym w Kościele.

kb/ rv, obispadodecadizyceuta.org

Czy góra będzie jak w dobrych czasach?

Zakończył się drugi etap renowacji historycznego zbocza i wielkiego znaku trzech mew – symbolu sąsiedniego osiedla. Na trzeci na razie brakuje pieniędzy, ale trwają starania o ich pozyskanie.

Realizacja przedsięwzięcia finansowana jest z programu 5/6. Prace przy odnawianiu góry miały się rozpocząć w ubiegłym roku. Jednak po pewnym czasie zaczęły pojawiać się przeszkody w realizacji planów. Między innymi, trzeba było wykonać dodatkową ekspertyzę ornitologiczną. Dlatego prace ruszyły dopiero wczesną wiosną.

Co zrobiono?

Dotąd wykarczowano krzaki ze zbocza góry oraz odrestaurowano elementy betonowe, tworzące symbol dawnej szkoły szybowcowej oraz napis „FORDON”. Kolejnym etapem miało być wytyczenie ścieżek, ustawienie ławek i urządzenie skweru. – Wykonano już w tym celu odpowiedni projekt, ale na jego realizację zabrakło nam pieniędzy. Dlatego chcieliśmy przeznaczyć na ten cel część środków z tegorocznego budżetu 5/6. Wcześniej tak robiliśmy, ale zmienił się urzędnik zajmujący się tym programem i sprawa utknęła. Czynimy starania, aby przekonać go do naszych racji – twierdzi Jan Kwiatkoń, przewodniczący Rady Osiedla Nowy Fordon, inicjator renowacji fordońskiego zbocza.

Na pamiątkę

Trzy „mewki” są pamiątką po fordońskim ośrodku szkolenia lotniczego, funkcjonującym w latach 1933–1963, oraz symbolem sąsiedniego osiedla Szybowników. MACH



Fot. Jerzy Rusiniak

5.09.2015

Tygodnik Fordon

WAKACJE Z MUZYKĄ ORGANOWĄ

XII Letnie Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej dobiegają końca. W niedzielę, 30 sierpnia, Marek Marszałek (saksofon), Ewa Sawoszczuk (organy) oraz chór parafialny „Cantus Cordis” pod dykcją Janusza Sierszalskiego zwieńczą wspólnym występem cykl ośmiu wieczorów muzycznych. Podczas koncertów zaprezentowali się artyści z wielu miast Polski (Olsztyn, Gdańsk, Myślenice, Szczecin, Białystok, Katowice, Rybnik, Bydgoszcz) i zagranicy (Austria). Spotkania miały charakter kameralny, jak również recitali organowych. Oprócz muzyki organowej można było usłyszeć grę na flecie poprzecznym, harfie, saksofonie, śpiew solowy czy zespoły chóralskie.

Przez dwa miesiące wakacyjne sympatycy i wielbiciele sztuki organowej mieli możliwość obcowania z pięknym instrumentem, zwanym „królem...”.

Cykl koncertów pod nazwą XII Letnie Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej przedstawiał Państwu utwory z różnych stron świata. Była to spora dawka muzyki dla wszystkich, którzy cenią sobie wspaniałe brzmienie organów w towarzystwie wybitnych instrumentalistów kameralnych i artystów sztuki wokalne. Był to czas wielu niezapomnianych wrażeń i wzruszeń, które pozwoliły nam na budowanie i pielęgnowanie w sobie wrażliwości na piękno ogólnie rozumiane, ale przede wszystkim podziw dla muzyki i artystycznych kreacji.

W tym roku działania koncertowe objęły w Bydgoszczy cztery parafie – kościół pw. Świętej Trójcy (Stare Miasto), Bydgoskie Sacré Coeur – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (dzielnica Śródmieście), kościół pw. św. Jadwigi Królowej (Wzgórze Wolności) i kościół pw. św. Mikołaja (Stary Fordon).

XII Letnie Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej trwały od 1 lipca, a kończą się 30 sierpnia. Na wszystkie koncerty wstęp jest bezpłatny.

Organizatorami koncertów jest Stowarzyszenie PRO MUSICA ORGANA i jego przedstawiciel na terenie kujawsko-pomorskim, Ewa Sawoszczuk.



Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, we wtorki, od godz. 16.00 do 18.00.
2. Chrzest św. w sobotę, 3 października, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę, 18 października, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. wieczornej.
3. Chorych odwiedzimy w sobotę, 3 października, po rannej Mszy św.
4. W niedzielę, 4 października, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
5. W niedzielę, 4 października, o godz. 9.30, złożenie „Deklaracji zgłaszających kandydata do bierzmowania”.
6. W niedzielę, 4 października, o godz. 12.30, złożenie „Deklaracji rodziców przed I Komunią dziecka”, a po Mszy św. spotkanie formacyjne klas II szkoły podstawowej.
7. Rodziców dzieci klas III szkoły podstawowej prosimy na spotkanie formacyjne w niedzielę, 11 października, po Mszy św. o godz. 12.30.
8. W środę, 7 października, o godz. 17.45 różaniec za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Mszy św. w intencji wspomnianych zmarłych.
9. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 2 października, od godz. 16.30, dla dzieci ze szkoły podstawowej (klas III-VI) i dla I klas gimnazjum.
10. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 2 października, o godz. 17.00.
11. Spotkania formacyjne i spowiedź przed bierzmowaniem:
 - kl. II gimnazjum w poniedziałek, 5 października, o godz. 17.00,
 - kl. III gimnazjum we wtorek, 6 października, o godz. 17.00.
12. Nabożeństwo Fatimskie we wtorek, 13 października, o godz. 20.00. Po Mszy św. procesja Światła. Prosimy o przyniesienie świec.
13. W piątek, 16 października, po Mszy św. wieczornej, w domu katechetycznym spotkanie Akcji Katolickiej.

Sprawy gospodarcze

1. Kolekta gospodarcza we wrześniu wyniosła 4.408 zł.
2. We wrześniu jednorazowe ofiary złożyło 5 rodzin w wysokości 750 zł.
3. W październiku kolekta gospodarcza, ze względu na obchodzony w niedzielę, 12 października, Dzień Papieski i zbiórkę do puszek na stypendia dla młodzieży, odbędzie się w trzecią niedzielę miesiąca czyli 18 października.

Przez cały miesiąc październik różaniec:

- dla wszystkich codziennie o godz. 18:00,
- dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00,
- dla młodzieży w piątki o godz. 19:00.

11 PAŹDZIERNIKA 2015
XV DZIEŃ PAPIESKI

JAN PAWEŁ II

PATRON RODZINY

Wspomóż budowę żywego pomnika św. Jana Pawła II.

Wpłać na fundusz stypendialny dla zdolnej młodzieży z niezamożnych rodzin.

www.dzielo.pl

W niedzielę, 11 października, przeżywać będziemy XV Dzień Papieski. W ramach tego dnia:

- po każdej Mszy św. odmówimy modlitwę w intencji Ojca Świętego,
- po wszystkich Mszach św. zbiórka do puszek. Zebrane pieniądze będą przeznaczone na stypendia dla szczególnie uzdolnionej, a jednocześnie ubogiej, młodzieży gimnazjalnej z zaniedbanych terenów wiejskich,
- wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 17:30 do wieczornej Mszy św., w czasie którego będziemy wspierać Ojca Świętego naszą modlitwą,
- Apel Jasnogórski po wieczornej Mszy św.

W piątek, 2 października, o godz. 18:30, zapraszamy na Mszę św.

z okazji 75. rocznicy egzekucji na Rynku w Fordonie

Po Mszy św. udamy się przed kościół i tam przy pamiątkowej tablicy pomodlimy się za pomordowanych.

Po zakończeniu części oficjalnej pod pamiątkową tablicą wierni ponownie przejdą do kościoła, gdzie, po krótkiej chwili potrzebnej na zajęcie miejsc, rozpocznie się wieczornica. Wieczornicę poprowadzi młodzież oazowa.



G Ł O S
ŚWIĘTOGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, ks. Maciej Andrzejewski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak. Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

